

# PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 19 10.05.2026  
cena 14 zł (w tym 8% VAT)  
www.przewodnik-katolicki.pl

*Ja zaś będę prosił Ojca,  
a innego Parakleta da wam,  
aby z wami był na zawsze*  
J 14, 16

---

**ROZSTANIE  
Z DEMOKRACJĄ**  
*Sto lat od przewrotu  
majowego*

---

**KRUCHE DROGI  
EKUMENIZMU**  
*Nowa arcybiskup  
Canterbury w Watykanie*

---

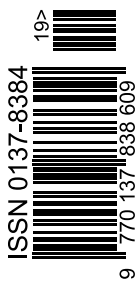
**ŚWIĘTO WOLNOŚCI  
I CO DALEJ?**  
*Po uwolnieniu  
Andrzeja Poczobuta*

---

**SZKOŁA  
BEZ SMARTFONA**  
*Dobry pomysł  
czy działanie pozorne?*

**Pierwszy rok  
LEONA XIV**

NR IND. 371521  
KOD CN: 4902 90 00



# Prezent na cały rok

zamiast kwiatów lub bombonierki



**Prenumerata miesięcznika dla dzieci,  
które chcą wiedzieć i widzieć więcej.**

„Mały Przewodnik Katolicki”  
prenumerata na cały rok (11 numerów)  
+ książka „Na ostatni guzik” gratis



**Cena: 154,00 zł**

# Spis treści

## 6 Wiadomości

### Liturgia i Słowo

8 Nowa obecność  
MICHAŁ PALUCH OP

10 Miłość nie jest warunkowa  
BP DAMIAN MUSKUS OFM

### na gorąco

12 Pierwszy rok Leona XIV –  
rozmowa z ks. dr. Remigiuszem  
Szauerem  
KS. WOJCIECH NOWICKI

### temat numeru

16 Przewrót majowy:  
rozstanie z demokracją  
PAWEŁ STACHOWIAK

19 Kościół a wydarzenia 1926 roku  
ŁUKASZ KOBESZKO

### drogami Kościoła

22 Katechumenat (nie) dla każdego  
ELŻBIETA WIATER

24 Kto ma pierwszeństwo  
w kalendarzu?  
KS. ARTUR STOPKA

26 Kruche drogi ekumenizmu  
MICHAŁ KŁOSOWSKI

28 Ewangelia na kampusie –  
rozmowa z ks. prof. Krzysztofem  
Pawliną  
MAŁGORZATA BILSKA

### sprawy polskie

32 Poczobut wolny – i co dalej?  
MARIA PRZEŁOMIEC

34 Ktoś zapomniał o pacjentach  
KAROLINA STERNAL

### bliżej świata

38 Liban: krzyż pod młotem  
JACEK BORKOWICZ

### blisko siebie

41 Irracjonalni w epoce rozumu  
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

44 Smartfon w szkole:  
zakaz to za mało  
BOGNA BIAŁECKA

46 Co młodzi robią w internecie  
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

### kultura i czas wolny

50 Watykańskie media wspominają  
Franciszka  
SZYMON BOJDO

52 Król Roger uwiedziony pięknem  
KS. ANDRZEJ DRAGUŁA

55 Recenzje

### bez owijania

62 Tadeusz Syka  
o Roku Antoniego Patka  
MAŁGORZATA BILSKA

### Kościół lokalny

56 diecezja bydgoska  
58 metropolia poznańska  
60 archidiecezja gnieźnieńska

### felietony

43 Doda patetyczna  
JACEK BORKOWICZ

36 W hołdzie Andrzejowi  
Poczobutowi  
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

37 Prezydent chce bronić trwałości  
związków  
PIOTR ZAREMBA

54 Nie bawię się przy Michaelu  
NATALIA BUDZYŃSKA



# 12

### TEMAT Z OKŁADKI

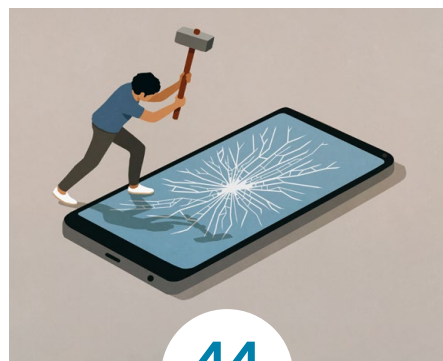
Leon XIV wydaje się papieżem ciągłości – możemy widzieć w nim i Benedykta, i Franciszka, i Jana Pawła II. Mija właśnie pierwsza rocznica jego wyboru na Stolicę Piotrową



# 16

### TEMAT NUMERU

Przewrót majowy 1926 roku oznaczał dla Polski rozstanie z demokracją i doprowadził do autorytarnej dyktatury, w której nieumocowana w przepisach władza znalazła się w rękach Marszałka



# 44

### BLISKO SIEBIE

Decyzją MEN od września szkoła ma stać się miejscem wolnym od smartfonów. Pomysł zdaje się prosty, ale diabeł tkwi w szczegółach

Szukaj nas na:  

# Rok Leona

KS. WOJCIECH NOWICKI  
redaktor naczelny



**T**o zawsze jest wyjątkowy czas. Konklawę wraz ze wszystkimi procedurami i obrzędami, jakby wyjętymi z zamierzonych czasów. Z drugiej strony nowoczesność: media watykańskie streamingowały na YouTube widok komina na Kaplicy Sykstyńskiej. Miliony chrześcijan wpatrywały się w ekrany swoich smartfonów czy telewizorów, wyczekując białego dymu. Doczekaliśmy się go 8 maja 2025 roku. Wkrótce na balkonie Bazyliki św. Piotra pojawił się w białej sutannie kolejny biskup Rzymu. Kard. Robert Franciszek Prevost, pierwszy Amerykanin na Stolicy Piotrowej, przybrał imię Leona XIV. Rozpoczęły się wówczas dywagacje. Czy to nawiązanie do Leona XIII i czy oznacza to nową encyklikę społeczną w momencie nowej rewolucji, tym razem cyfrowej – *Rerum novarum 2.0*? Czy Leon będzie kontynuował linię Franciszka, czy bliższy będzie mu styl Benedykta XVI, na co mogłoby wskazywać już to, jak ubrał się na swoje pierwsze pontyfikalne błogosławieństwo? Jak na jego pontyfikat wpłynie augustiańskie pochodzenie? Jaki wpływ będzie miało jego doświadczenie misyjne w Peru? Szybko zauważono, że papież nosi watacha, a jeszcze jako kardynał chodził na siłownię.

Aż trudno uwierzyć, że minął już rok. Może zabrzmi to patetycznie, ale z jednej strony to niewiele w życiu człowieka i w historii Kościoła, z drugiej – wystarczająco, żeby pokusić się o jakieś podsumowanie. W rozmowie z ks. Remigiuszem Szauerem, socjologiem i teologiem, próbujemy nakreślić rys intelektualny, duchowy i ludzki Leona XIV.

Uśmiechnięty i nieco skrępowany – napisałem w dniu jego wyboru na swoim profilu na Facebooku. Zaczął od pokoju. Wspominał o budowaniu mostów, braterstwie i dialogu – wszystko, co stanowi istotę bycia papieżem. I nawiązał do Au-

gustyna: z wami jestem chrześcijaninem. A więc bliskość, mimo poważnego urzędu.

Wydaje się, że spokojnie wszedł w nową rolę. Jest sobą, naturalny, mniej spektakularny, bardziej skupiony. Widać, że słucha. I że jest uważny. Dostrzega człowieka. Może – mówiąc trochę językiem filozofii dialogu – w spotkaniach z tłumem ludzi potrafi dostrzec twarz. Jego gesty nie są teatralne, a uśmiech wyćwiczony. Dwa komplementarne ze sobą oblicza można dostrzec, przeglądając zrobione mu przez ten rok zdjęcia: skupione i uśmiechnięte.

Rzeczywiście, gdy się modli, modli się całym sobą. Nie narzuca swojego sposobu przeżywania modlitwy, nie przeszkadza i nie przesłania sobą istoty, wręcz przeciwnie – jego spokój pozwala lepiej wejść w tajemnicę. Przyciąga też uśmiech. Zaśmieje się, gdy go coś rozbawi, uśmiechnie, gdy dostrzeże drugiego człowieka. Ma pogodną twarz. I myślę, że to nie jest tylko kwestia fizjonomii, ale jest w tym jakiś odbłask oblicza Pana, z którym – jak się wydaje – jest w głębokiej zażyłości.



**Dwa komplementarne ze sobą oblicza można dostrzec, przeglądając zrobione mu przez ten rok zdjęcia: skupione i uśmiechnięte**



Etymologicznie imię papieża nawiązuje do lwa. Przyjęto się uważać lwa za króla zwierząt. Mam nadzieję, że nie jest to niestosowne odwołanie, ale kiedy myślę o filmie *Król lew*, w postaciach Mufasy i Simby widzę i majestat, i czułość, i odwagę, i ofiarną miłość. Widzę to też u Leona XIV. Zręcznie łączy majestat urzędu z bliskością i czułością pasterza. Jest odważny – potrafi twardo bronić Ewangelii, nawet za cenę gorzkich słów ze strony światowych przywódców, nie wdaje się w niepotrzebne pyskówki. W ten sposób przewodzi i wskazuje kierunek. I tak też realizuje wezwanie do pokoju, do którego konsekwentnie powraca. Jeśli Kościół ma coś powiedzieć światu, to tylko wtedy, gdy sam nie mówi językiem wojny, konfliktu i podziału. To nie oznacza wycofania, to oznacza mądrość, roztropność i odwagę. Ten kierunek widoczny jest też w podejściu papieża do nowoczesnych technologii. Leon nie ucieka w lęk. Raczej przypomina, że Kościół nie jest od tego, by konkurować z postępem, ale by pytać o sens. Stawia pytanie o człowieka w centrum, ponieważ człowiek jest w centrum zainteresowania samego Boga.

Podczas południowej modlitwy, w niedzielę 3 maja, Leon powiedział: „Wiara uwalnia nasze serce od niepokoju posiadania i zdobywania, od złudzenia pogoni za prestiżowym miejscem, by coś znać. Każdy ma już nieskończoną wartość w misterium Boga, który jest prawdziwą rzeczywistością. Miłując się wzajemnie, tak jak Jezus nas umiłował, przekazujemy sobie tę świadomość. To jest nowe przykazanie: w ten sposób antycypujemy niebo na ziemi, ukazujemy wszystkim, że braterstwo i pokój są naszym przeznaczeniem. W miłości bowiem, pośród rzeszy braci, każdy odkrywa, że jest jedyny i niepowtarzalny”. Dziękuję Bogu za papieża, który tak zwięźle potrafi umocnić wiarę, dać nadzieję i ukierunkować na miłość, która jest zasadą życia chrześcijańskiego.

# PRZEWODNIK ✙ KATOLICKI ●

## Twój tygodnik już w wygodnej subskrypcji



## Dlaczego warto?

- pełny i nieograniczony dostęp do bieżącego wydania internetowego
- wszystkie treści z **numerów archiwalnych**
- dostęp do **e-wydania** w formacie PDF
- dostęp do **unikalnych treści**, publikowanych tylko w internecie
- każdy numer zawsze na czas
- możliwość szybkiego anulowania lub zmiany subskrypcji

## Oszczędność na każdym wydaniu

Wszystkie treści w serwisie bezpłatnie przez **14 dni**

„Przewodnik Katolicki” w subskrypcji:

miesięcznej **5,00 zł**/wydanie

rocznej **3,33 zł**/wydanie



[www.przewodnik-katolicki.pl](http://www.przewodnik-katolicki.pl)

## ● Blisko człowieka, blisko Ewangelii



### Jasna Góra

## Maryja jest Matką wszystkich

Polska będzie naprawdę wielką nie wtedy, gdy będzie silna jedynie ekonomicznie czy politycznie, ale wtedy, gdy pozostanie wierna Bogu. Gdy będzie służyć prawdzie, życiu, rodzinie i drugiemu człowiekowi – mówił w homilii sumy odpustowej przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Tadeusz Wojda SAC. Tegoroczną uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski, obchodziliśmy dzień wcześniej, by nie kolidowała z V niedzielą wielkanocną.

Przewodniczący KEP zwrócił uwagę, że szczególnym umocnieniem więzi z Matką Bożą były śluby króla Jana Kazimierza, który w 1656 r. oddał Polskę pod opiekę Maryi, ogłaszając Ją Królową swojego królestwa. Potwierdzeniem tej więzi były Jasnogórskie Śluby Narodu, które zostały złożone 70 lat temu. Stały się one swego rodzaju duchową konstytucją narodu – fundamentem

odnowy moralnej i początkiem wielkiego programu duchowego, jakim była Wielka Nowenna przed tysiącleciem chrztu Polski. – Nie wolno nam zapominać, że tamto ślubowanie to nie tylko historia – to zobowiązanie, które trwa – podkreślił. – Trzeba zapytać: czy potrafimy jeszcze powiedzieć „przyrzekamy” – i rzeczywiście według tego żyć? Czy bronimy życia? Czy troszczymy się o świętość naszych rodzin? Czy żyjemy uczciwie i w prawdzie? Czy podejmujemy walkę z własnymi słabościami i wadami? – pytał kaznodzieja.

– W naszej ojczyźnie dzieje się wiele dobra – przyznał abp Wojda. – Doświadczamy rozwoju gospodarczego, który otwiera przed nami nowe perspektywy i możliwości rozwoju osobistego, rodzinnego, społecznego, narodowego. W Polsce żyje się dziś dobrze. Widać to nawet i w tym, że coraz więcej obywateli chętnie przybywa do nas, aby tu realizować swoje plany – mówił. – Musimy mieć też świadomość – dodał – że rozwój materialny niesie ze sobą także zagrożenia i postawy kulturowe, społeczne, filozoficzne czy moralne – nierzadko oderwane od Boga i od wiary. Coraz wyraźniej widzimy, że wraz ze wzrostem dobrobytu słabnie życie duchowe. Wielu ludzi nie odczuwa już potrzeby praktykowania wiary. Dla innych staje się ona sprawą czysto prywatną – mówił.

Przewodniczący KEP przyznał, że kiedy wiara słabnie i traci fundament w Chrystusie, człowiek łatwo ulega złudzeniom. – Daje się porwać ideologiom, obietnicom łatwego szczęścia, życia bez wymagań i zasad, zwłaszcza moralnych. Przyjmuje wizję szczęścia podsuwane

przez media czy przez jakieś kultury, może atrakcyjne i proste do przyjęcia, ale w rzeczywistości niedające prawdziwego szczęścia – ocenił.

– Tu, na Jasnej Górze, najlepiej rozumiemy, że Polska będzie naprawdę wielką nie wtedy, gdy będzie silna jedynie ekonomicznie czy politycznie, ale wtedy, gdy pozostanie wierna Bogu. Gdy będzie służyć prawdzie, życiu, rodzinie i drugiemu człowiekowi. Dlatego trzeba nam wrócić do źródeł naszej siły: do wiary przeżywanej w codzienności. Do domów, w których rodzice uczą dzieci modlitwy. Do rodzin, które razem klękają przed Bogiem i razem uczestniczą w Eucharystii. Do wspólnot, w których buduje się relację z Bogiem i między sobą – wyjaśnił przewodniczący episkopatu.

Dodał, że z wierności Chrystusowi i Maryi rodzi się jedność, której nam dziś tak bardzo brakuje. – Jakże często stajemy przeciw sobie – w rodzinach, w społeczeństwie, w debacie publicznej. Zamiast dialogu pojawia się osąd, zamiast zrozumienia – gniew. Maryja przychodzi, aby nas tego oduczyć. Ona jest Matką wszystkich – nie jednej grupy, nie jednej opcji. Pod Jej płaszczem jest miejsce dla każdego. To sanktuarium przypomina nam o tej prawdzie: że jesteśmy jedną, wielką, Bożą rodziną. Gdy naród gromadził się tutaj, zniknęły podziały. Stawialiśmy razem jako dzieci jednej Matki. I dziś Maryja uczy nas, że zanim staniemy „po którejś stronie”, jesteśmy braćmi i siostrami – zaznaczył abp Wojda.

Podczas liturgii został ponowiony Milenijny Akt Oddania Polski w Macierzyńską Niewolę Miłości.

### Przemysław

## Zmarł abp Michalik

Był jedną z najważniejszych postaci Kościoła w Polsce na przełomie XX i XXI w. W wieku 85 lat zmarł abp Józef Michalik. Urodził się w 1941 r. w Zambrowie w diecezji łomżyńskiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1964 r. Od 1978 pracował w Rzymie w Papieskiej Radzie ds. Świeckich. Jako pierwszy szef Biura ds. Młodzieży brał udział w przygotowaniach I Światowych Dni Młodzieży w Rzymie. Pracował również w Komitecie ds. Rodziny w trakcie przygotowań synodu o rodzinie.



W latach 1986–1993 był biskupem diecezjalnym zielonogórsko-gorzowskim (do 1992 gorzowskim). Następnie, przez blisko ćwierć wieku, od 1993 do 2016 r., stał na czele archidiecezji przemyskiej. W latach 1999–2004 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, a w 2004 r. został wybrany na jej przewodniczącego. Urząd ten sprawował przez dwie kadencje, aż do 2014 r. W tym czasie angażował się w wiele działań zmierzających do pojednania Polaków z Ukraincami, a także Rosjanami. Jego głos był słyszalny również w Europie, bo w latach 2011–2014 piastował stanowisko wiceprzewodniczącego Rady Konferencji Episkopatów Europy.

## Wiedzą, jak budować mosty

„Choć dzielą nas tysiące kilometrów, pozostajemy jedną wspólnotą – złączoną językiem, historią, wiarą i sercem” – napisał do Polaków mieszkających poza ojczyzną delegat Episkopatu ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej bp Robert Chrzęszcz z okazji obchodzonego 2 maja Dnia Polonii i Polaków za Granicą.

Hierarcha zwrócił uwagę na to, że „szczególnym bogactwem Polonii jest jej zdolność do budowania mostów – między narodami, kulturami i pokoleniami”. Podkreślił, że w wielu

## Rośnie liczba powołań kapłańskich

Ponad 5 tysięcy nowych seminarzystów w ciągu jednego roku – tak dynamiczny wzrost powołań kapłańskich odnotowano w Afryce i Azji. Dane pokazują wyraźny rozwój Kościoła w regionach misyjnych, gdzie wciąż silnie odczuwana jest potrzeba kapłanów.

W roku akademickim 2024–2025 liczba seminarzystów osiągnęła ponad 88 tys. w 801 seminariach. Rok wcześniej było to blisko 83 tys. w 778 ośrodkach. Oznacza to wzrost o ponad 5 tysięcy powołań oraz powstanie 23 nowych seminariów. Większość seminarzystów pochodzi z ubogich

## Młodzi na nowo odkrywają wiarę

Najnowsze dane z Hiszpanii wskazują na wyraźny wzrost odsetka młodych deklarujących się jako katolicy. Według raportu „Spanish Youth Report” 2026 aż 45 proc. młodych deklaruje się jako katolicy – to znaczący wzrost w porównaniu z 31,6 proc. w 2020 r. Badanie oparte na danych z 2025 r. pokazuje zmianę trendu w postrzeganiu religii. Nie chodzi tylko o deklaracje. Obecnie 38,4 proc. młodych Hiszpanów uznaje religię za „dość” lub „bardzo” ważną w życiu – to najwyższy wynik w tej serii badań. Jeszcze

miejscach na świecie polskie parafie, wspólnoty i organizacje stają się miejscem spotkań, modlitwy i wzajemnego wsparcia. „To tam przekazywana jest wiara dzieciom i młodzieży, to tam rozbrzmiewa język ojczysty, to tam kształtuje się pamięć o korzeniach”.

Przypomniał również o zasługach Polonii w przeszłości i dziś. Wtedy „wspierali Ojczyznę modlitwą, pomocą materialną i troską o zachowanie prawdy. Dziś ta odpowiedzialność przybiera nowe formy – wyraża się w uczciwej pracy, w budowaniu dobrego imienia Polski, w trosce o wychowanie młodego pokolenia oraz w dawaniu świadectwa Ewangelii w codziennym życiu”.

rodzin, często doświadczonych trudnościami. To właśnie te warunki sprzyjają wrażliwości na potrzeby innych i otwartości na życie duchowe. Istotną rolę odgrywa także wiara przeżywana we wspólnotach. „Innym decydującym czynnikiem jest żywotność wiary we wspólnotach pochodzenia. Powołania obfitują tam, gdzie wiara jest przeżywana «z zapałem, bez kompleksów i bez fałszywego wstydu», z regularną praktyką sakramentów i pełnym przyjęciem nauczania Kościoła, bez wybierania tylko tego, co wygodne” – podkreśla o. Guy Bognon, sekretarz generalny Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła.

Wzrost powołań dotyczy także życia zakonnego i potwierdza rozwój Kościoła w tych regionach.

w 2016 r. było to 16 proc., a w 2020 – 22 proc.

Na ten proces wpływa kilka czynników, m.in. rola rodzin przekazujących wiarę oraz migracja. Istotny jest także kontekst społeczny: pandemia, niepewność ekonomiczna i trudności mieszkaniowe skłaniają młodych do poszukiwania sensu. Znaczenie ma również odnowa duszpasterstwa. W Hiszpanii rozwijają się inicjatywy dla młodych, rekolekcje i wspólnoty, które stawiają na doświadczenie wiary i relacje. Internet, często postrzegany jako czynnik sekularyzacji, staje się przestrzenią ewangelizacji. Media społecznościowe, podcasty i materiały wideo umożliwiają dostęp do świadectw wiary i tworzenie wspólnot w życiu realnym.

## PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY  
ks. Wojciech Nowicki

### ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski (redaktor strony internetowej), Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, ks. Jarosław Czyżewski (5 minut z Bogiem), Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

### STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Biłska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelańska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Sułdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

### REKLAMA

Paulina Króleńska  
tel. 667 001 607  
krolska@swietywojciech.pl

### KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56  
prenumerata@swietywojciech.pl

### KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – **214,50 zł**  
półrocznej – **416 zł**  
rocznej – **780 zł**

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto  
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.  
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5  
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102  
0046 1780

### DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



**Święty Wojciech  
Dom Medialny**

### WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:  
ul. Chartowo 5, 61–245 Poznań  
sekretariat.pk@swietywojciech.pl  
przewodnik@swietywojciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

# VI niedziela wielkanocna

10 maja 2026

## Nowa obecność

**T**ekst Ewangelii św. Jana przenosi nas w samo serce mowy pożegnalnej – „testamentu” Jezusa. W obliczu nadchodzącej męki Chrystus objawia uczniom prawdę o swojej obecności, która nie będzie już jak wcześniej – podczas lat publicznej działalności – zewnętrzna, ale będzie wewnętrzna. Można by wręcz powiedzieć, że chodzi o konkluzję procesu objawiania nam głębi obecności Boga w naszym życiu. W Starym Testamencie Bóg wydaje się być przed nami, prowadząc naród wybrany do Ziemi Obiecanej. Przez wcielenie – wkroczenie Syna Bożego w ludzką historię – Bóg jest z nami, dzieląc nasz los – śmierć i cierpienie. Przygotowywane odejście Jezusa do Ojca ma jednak pomóc nam zrozumieć, że Bóg jest także i przede wszystkim w nas, inspirując i prowadząc nas w działaniach przez obecnego w nas swego Ducha – Ducha Jezusa.

Odkrycie tego nowego sposobu obecności w naszym życiu nie jest sprawą małej wagi. Posłany do nas Duch Poczyciel (gr. *parakletos*, słowo też użyte zostało bezpośrednio do Jezusa – 1 J 2, 1) sprawia, że kończy się nasze osierocenie. „Sierota” oznacza kogoś pozbawionego innych osób, które stanowią niejako

istotną część jego samego. Jeśli o tym pamiętamy, to rozumiemy, że koniec sieroctwa to coś znacznie więcej niż duchowa pociecha. Oto przywrócona zostaje nam – dzięki relacji do Boga – pełnia tożsamości; oddana nam zostaje istotna część nas samych, realizująca się w relacjach do innych, bez której nasze istnienie pozostaje zawsze jakoś niekompletne – okaleczone.

Kluczem tak zarysowanego procesu jest miłość. Wejście we wspólnotę z Jezusem i Jego Ojcem za sprawą Ducha sprawia, że w człowieku zaczyna krążyć ta sama „krew” (życie), która krąży w Bogu. Przestajemy być „obok” siebie. Miłość sprawia, że kochające się osoby „zawierają się” w sobie. Kochający staje się w ten sposób „mieszkańcem” dla ukochanego. Taka zaś relacja musi obejmować nasze poznanie: możemy poznać drugą osobę, tylko ją kochając, bez miłości widzimy tylko „powierzchnię”; naszą wolę: miłość jest pragnieniem dobra drugiego; nasze działanie: jeśli kochamy, działamy tak, jak ukochany. Wspólnota z Jezusem ma więc ostatecznie sprawić, że patrzymy na świat coraz bardziej Jego oczami i działamy Jego rękami.

MICHAŁ PALUCH OP

**CHWILA REFLEKSJI**  
Czy pozwalam, by moje oczy stawały się „oczami Jezusa”, a moje ręce „rękoma Jezusa”?



**Czytanie z Dziejów Apostolskich** Dz 8, 5–8.14–17

**F**ilip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. Z wielu bowiem opętanych wychodziły z donośnym krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. Wielka zaś radość zapanowała w tym mieście.

Kiedy apostołowie w Jerozolimie dowiedzieli się, że Samaria przyjęła słowo Boże, wysłali do niej Piotra i Jana, którzy przyszedli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy więc nakładali apostołowie na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego.

**Czytanie z Pierwszego Listu św. Piotra Apostoła** 1 P 3, 15–18

**N**ajdrożsi: Pana Chrystusa uznajcie w sercach waszych za Świętego i bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest.

A z łagodnością i bojaźnią Bożą zachowujcie czyste sumienie, ażeby ci, którzy zawstydzenia wasze dobre postępowanie w Chrystusie, doznali zawstydzienia właśnie przez to, co wam oszczerczo zarzucają. Lepiej bowiem – jeżeli taka wola Boża – cierpieć, czyniąc dobrze, aniżeli źle czyniąc.

Chrystus bowiem również raz jeden umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprowadzić na ciele, ale powołany do życia przez Ducha.



**Słowa Ewangelii według św. Jana** J 14, 15-21

**J**ezus powiedział do swoich uczniów: «Jeżeli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania. Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Parakleta da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy, którego świat przyjęć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do

was. Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie widział. Ale wy Mnie widzicie; ponieważ Ja żyję i wy żyć będziecie. W owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was.

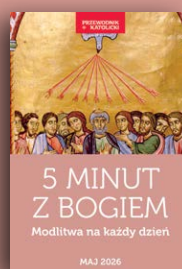
Kto ma przykazania moje i je zachowuje, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie».

**Wschodni szlak migracyjny z Dżibuti to niebezpieczna trasa, wykorzystywana głównie przez migrantów z Rogu Afryki, zmierzających przez Jemen do krajów Zatoki Perskiej. Ponad 900 osób zginęło lub zaginęło na tej trasie w 2025 r. Rok ten, według Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji (IOM) przy ONZ, był najtragiczniejszym rokiem w historii pomiarów. Na zdjęciu: migranci myjący się przy studni, Obock w Dżibuti, 12 kwietnia 2026 r.**

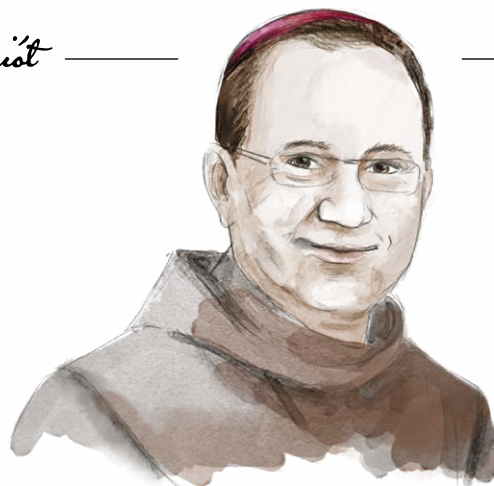
FOT. LUIS TATO/AFP/EAST NEWS

## KALENDARZ LITURGICZNY

**PONIEDZIAŁEK** 11 maja Dz 16, 11-15 | J 15, 26 - 16, 4a  
**WTOREK** 12 maja Dz 16, 22-34 | J 16, 5-11  
**ŚRODA** 13 maja Dz 17, 15.22 - 18, 1 | J 16, 12-15  
**CZWARTEK** 14 maja św. Macieja, ap. Dz 1, 15-17.20-26 | J 15, 9-17  
**PIĄTEK** 15 maja Dz 18, 9-18 | J 16, 20-23a  
**SOBOTA** 16 maja św. Andrzeja Boboli, patrona Polski  
 Ap 12, 10-12a | 1 Kor 1, 10-13.17-18 | J 17, 20-26



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



# Miłość nie jest warunkowa

BP DAMIAN MUSKUS OFM  
Kraków

Słyszemy czasem: „Nikt mi nie będzie mówił, jak mam żyć”. Pewnie sami nie raz odczuwaliśmy taki wewnętrzny bunt. To się jednak zmienia, gdy w grę wchodzi miłość. Gdy pokochamy kogoś, miłość zrzuca nasze pragnienia z piedestału egocentryzmu i uczy, powoli, krok po kroku, zwrócenia się ku umiłowanej osobie. „Im bardziej zapominamy o sobie – oddając się sprawie, której pragniemy służyć, bądź też osobie, którą pragniemy kochać – tym głębsze jest nasze człowieczeństwo i tym bardziej urzeczywistniamy swój potencjał” – pisał Viktor Frankl. Miłość powoduje rozszerzenie serca, które pragnie wypełniać wolę ukochanej osoby i doświadczać jej obecności. Jeśli kocham i wiem, że jestem kochany, rodzi się więź, w której podstawą jest zaufanie. Bez zaufania trudno kochać, trudno trwać w relacji. Jeśli ufam, to znaczy, że wiem, iż osoba, którą kocham, pragnie dla mnie dobra i kocha tak bardzo, że nie muszę się bać.

Tu już nie chodzi o wykalkulowaną postawę i starania, o stawianie warunków, a nawet o takie rozsądne podejście, które mówi, że wypełnianie Bożych przykazań gwarantuje dobre życie. Nie chodzi o to, że jeśli będziemy wypełniać przykazania, to osiągniemy niebo. Miłość nie jest warunkowa. Nie uzasadnia swojej hojności stawianiem kolejnych wymagań, które trzeba spełnić, by sprostać jej oczekiwaniom. Jeśli jednak na miłość odpowiadamy miłością, niestraszne nam będą jej drogowskazy, przykazania, rady i wsparcie. Ufamy Temu, kto pokochał nas najpierw, i nie wahamy się zrobić wszystkiego, co w naszej mocy, by w tej miłości trwać. Bo ona po prostu daje nam szczęście.

Być może więc dyskusje w Kościele i poza nim o granicach wolności, o tym, co wolno, czego nie wolno, czy zachowywać post w piątek, a w niedzielę i święta iść na mszę, tak naprawdę rozgrywają się nie na poziomie więzi, żywej relacji

z Chrystusem i wspólnotą Kościoła, ale na poziomie rygorów prawnych. Ten, kto kocha i wie, że jest kochany, wie też, co ma robić, by trwać w miłości. Oczywiście, miłość nie jest tarczą ochronną przed dylematami sumienia, bo po to Bóg dał nam wolność, byśmy się o nią zmagali i wybierali świadomie między dobrem a złem. Świadomie, czyli w miłości, a nie ze strachu przed potępieniem. Droga życia nie jest prostą linią, składa się z przeszkód, rozczarowań, nieprzewidywanych wydarzeń, upadków i słabości. Ale to nie znaczy, że jesteśmy skazani na błędzenie.

Bywa, że stajemy przed wyborami, które są ponad ludzkie siły – między jedną miłością a inną, jednym dobrem a innym. Wbrew pozorom to nie wybory między oczywistym dobrem a jednoznacznym złem są najtrudniejsze. Najtrudniejsze, często bolesne, są te, kiedy trzeba nam zdecydować, co jest lepsze, co daje większą wartość, co wykracza poza nasz egocentryzm. To właśnie w takich sytuacjach mocno wybrzmiewa obietnica Pana: „Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was”. Te słowa są pocieszeniem dla wątpliwych, upadających, słabnących w wierze.

Bóg nigdy nie zawodzi. Nasze chrześcijaństwo opiera się na tej pewności – On nie łamie obietnic, które składa człowiekowi. Jego troska o nasze największe dobro, jakim jest życie wieczne, to fundament naszego zaufania.

Gdy trzeba nam stanąć przed trudnym wyborem, nie zapominajmy, że mamy Parakleta, Ducha Prawdy. Jego obecność i wsparcie rozjaśnia ludzkie mroki, rzuca Boże światło na nasze życie i daje nadzieję. Bóg jest z nami we wszystkim, w każdej chwili naszej codzienności, nie odstępował nas na krok. Jesteśmy prowadzeni przez Ducha Świętego, który czuwa nad nami z miłością. Taką jest prawda naszego chrześcijańskiego życia. W jej świetle reguły i przykazania są drogowskazami w tej wędrówce, a nie jej celem. Tak pojmowane, nie ograniczają naszej wolności, ale stają się darem, prawem miłości.

J 14, 15-21

*Nie zostawię was sierotami*

## W Bogu każdy jest nareszcie sobą

W starym świecie, w którym wciąż pielgrzymujemy, uwagę przyciągają miejsca ekskluzywne, doświadczenia dostępne tylko dla nielicznych czy przywilej wejścia tam, gdzie nikt inny nie ma wstępu. Natomiast w nowym świecie, dokąd prowadzi nas Zmartwychwstały, to, co ma największą wartość, jest dostępne dla wszystkich. Nie traci to jednak przez to swej atrakcyjności. Wręcz przeciwnie, to, co jest otwarte dla wszystkich, przynosi teraz radość: wdzięczność zajmuje miejsce rywalizacji; gościnność usuwa wykluczenie; obfitość nie pociąga już za sobą nierówności. Przede wszystkim nikt nie zostaje pomylony z kimś innym, nikt nie jest zagubiony. Śmierć grozi wymazaniem imienia i pamięci, ale w Bogu każdy jest nareszcie sobą. W rzeczywistości jest to miejsce, którego szukamy przez całe życie, czasami gotowi na wszystko, byleby tylko uzyskać odrobinę uwagi i uznania.

„Wierście” – mówi do nas Jezus. Oto sekret! „Wierzycie w Boga? I we Mnie wierście”. Właśnie ta wiara uwalnia nasze serce od niepokoju posiadania i zdobywania, od złudzenia pogoni za prestiżowym miejscem, by coś znaczyć. Każdy ma już nieskończoną wartość w misterium Boga, który jest prawdziwą rzeczywistością. Miłując się wzajemnie tak, jak Jezus nas umiłował, przekazujemy sobie tę świadomość. To jest nowe przykazanie: w ten sposób antycypujemy niebo na ziemi, ukazujemy wszystkim, że braterstwo i pokój są naszym przeznaczeniem. W miłości bowiem, pośród rzeszy braci, każdy odkrywa, że jest jedyny i niepowtarzalny.

*Regina caeli w niedzielę 3 maja*



nauczanie  
papieskie



### Papież Leon XIV podczas cotygodniowej audiencji generalnej na Placu św. Piotra w Watykanie, 29 kwietnia 2026 r.

FOT. IMAGO/VATICAN MEDIA/  
IMAGO STOCK AND PEOPLE/EAST NEWS

Oto dlaczego aż do dzisiaj stajemy się kamieniami odrzuconymi przez ludzi, a wybranymi przez Boga: wtedy, gdy życiem i słowem sprzeciwiamy się zamyśłom, które miażdżą słabych, nie szanują godności każdej osoby, posługują się konfliktami, aby wyłonić najsilniejszych, a zarazem zaniedbują tych, którzy zostają w tyle, którzy nie dają rady, uznając pokonanych za odpad historii. Jezus szedł pośród nas jako prorok nieuzbrojony i rozbijający, a gdy został odrzucony, nie zmienił swego stylu.

*Homilia podczas święceń biskupich w Rzymie, 2 maja*

Kościół katolicki niezmiennie naucza, że każde życie ludzkie – od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci – jest święte i zasługuje na ochronę. W istocie ochrona prawa do życia stanowi nieodzowny fundament wszystkich innych praw człowieka. Dlatego społeczeństwo jest zdrowe i naprawdę się rozwija tylko wtedy, gdy strzeże świętości życia ludzkiego i czynnie zabiega o jego umacnianie.

W tym względzie potwierdzamy, że osoba nie traci swej godności nawet po popełnieniu najcięższych przestępstw. Ponadto mogą być i zostały

wprowadzone skuteczne systemy ograniczania wolności, które chronią obywateli, a zarazem nie odbierają całkowicie winnym możliwości odkupienia win. Dlatego papież Franciszek oraz moi niedawni poprzednicy wielokrotnie podkreślali, że dobro wspólne można zabezpieczyć, a wymaganiami sprawiedliwości uczynić zadość bez uciekania się do kary śmierci. W konsekwencji Kościół naucza, że „kara śmierci jest niedopuszczalna, ponieważ jest zamachem na nienaruszalność i godność osoby”.

*Przeżycie do uczestników obchodów 15. rocznicy zniesienia kary śmierci w amerykańskim stanie Illinois, 28 kwietnia*

W świecie naznaczonym napięciami, który zdaje się czynić z konfliktów jedyny sposób stawiania czoła potrzebom i postulatom, nasze możliwości angażowania się w dialog, słuchanie i pojednanie mogą wydawać się niewystarczające, a czasem wręcz bezużyteczne. Nie może nas to zniechęcać! Nie ustawajmy w ufny przyzywaniu daru pokoju Chrystusa, bez lęku. I bądźcie pewni, że wasza wielkoduszna posługa – w każdym czasie i w każdym miejscu – zawsze będzie narzędziem krzewienia i strzeżenia godności każdego mężczyzny i każdej kobiety, stworzonych na obraz i podobieństwo Boga, oraz pomnażania dobra wspólnego.

*Przemówienie w Papieskiej Akademii Kościelnej, która przygotowuje do posługi na placówkach dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej, 28 kwietnia*

# Niespokojne serce papieża

O intelektualnym, duchowym i ludzkim rysie Leona XIV w pierwszą rocznicę jego wyboru z ks. dr. Remigiuszem Szauerem

ROZMAWIA KS. WOJCIECH NOWICKI, redaktor naczelny



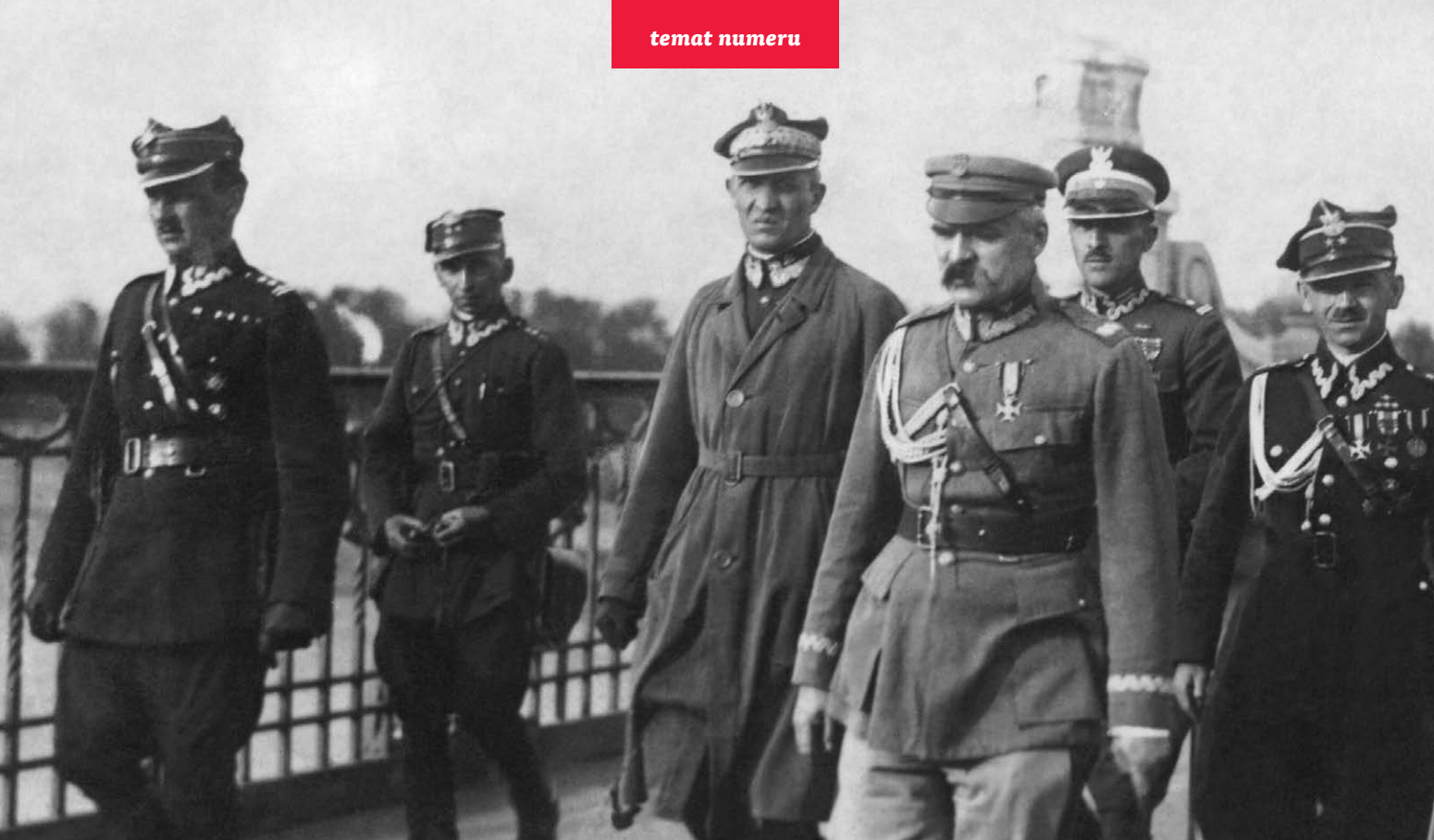
**Mam taką hipotezę. Po duszpasterskim pontyfikacie Jana XXIII i bardziej intelektualnym Pawła VI nastąpiła ich synteza w krótkim pontyfikacie Jana Pawła I i bardzo długim pontyfikacie Jana Pawła II. Zresztą, wybór imienia jest tu wymowny. Czy pontyfikat Leona będzie syntezą intelektualnego pontyfikatu Benedykta XVI i pastoralnego pontyfikatu Franciszka? Przy świadomości uproszczeń, jakie teraz robię, Leon jest Benedyktem Franciszkiem?**

– Na pewno z Benedykta Leon bierze klarowność języka, to znaczy wyraźne odniesienie do doktryny, do liturgii, do pewnego teologicznego porządku. Od Franciszka – na pewno ukierunkowanie na ubogich, na peryferie, na pokój, na synodalność. I w tym sensie ta synteza wydaje się właściwa. Ale z drugiej strony, możemy też dopatrzeć się pewnej łączności z Janem Pawłem II.

Ja bym raczej optował za stwierdzeniem, że Leon jest po prostu Leonem.

Wydaje się papieżem ciągłości. Dlatego będziemy widzieli w nim i Benedykta, i Franciszka, i Jana Pawła II. Ale przede wszystkim będziemy w nim widzieli Sobór Watykański II z jego wezwaniem do rozeznawania znaków czasu. Papież jest więc widzialnym znakiem ciągłości i tożsamości, z drugiej strony pozostaje otwarty na potrzeby czasu.

To wybrzmiało w jego homilii inauguracyjnej. Mówił w niej o sobie jako o bracie, słudze wiary, słudze radości.



# Rozstanie z demokracją

Sto lat temu Józef Piłsudski wybrał drogę, która miała raczej zasypać podziały, podkreślić jedność i wspólnotę. Przewrót majowy doprowadził jednak Polskę do autorytarnej dyktatury, w której nieumocowana w żadnych przepisach władza znalazła się w rękach Marszałka.

PAWEŁ STACHOWIAK

**B**ył wiosenny dzień 12 maja 1926 roku. Bzy już kwitły w Alejach. Na Moście Poniatowskiego szły ku sobie dwie grupy w większości złożone z oficerów, w mundurach. Na czele jednej, zbliżającej się od strony Pragi, kroczył smukły i chmurny człowiek w mundurze z dystynkcjami marszałka Polski na pagonach. Na czele drugiej, kroczącej od lewego brzegu Wisły, szedł niewysoki, odziany w cywilny strój,

raczej niepozorny starszy pan z kosią bródką. Obaj się od lat dobrze znali, byli towarzyszami wspólnej walki w szeregach PPS. Teraz stanęli naprzeciw siebie w chwili wielce dramatycznej, naznaczonej koniecznością wyboru, którego ceną miało być życie setek ludzi.

Pierwszym z nich był Józef Piłsudski, drugim Stanisław Wojciechowski. Pierwszy był otoczonym legendą twórcą odrodzonej Rzeczypospolitej, bohaterem

walk o jej przetrwanie, zwycięzcą bitwy warszawskiej i niemeńskiej, wcieleniem romantycznego mitu, wyznawanego przez tak wielu Polaków. Drugi, aczkolwiek zasłużony w działalności niepodległościowej w okresie schyłku zaborów, był człowiekiem skromnym, pozbawionym romantycznej charyzmy, od dawna spełniającym się w ruchu spółdzielczym, coraz wyraźniej odchodzącym od niegdysiejszych socjalistycznych ideałów. Po zamachu na Gabriela Narutowicza został wybrany drugim prezydentem RP. Przyszło im stanąć naprzeciw siebie w jednej z najbardziej dramatycznych chwil w dziejach niedawno wskrzeszonej Polski.

## CIERPIENIA „MŁODEJ DEMOKRACJI”

Od niemal czterech lat państwo polskie funkcjonowało w systemie demokracji parlamentarnej, ustanowionym przez konstytucję uchwaloną w marcu 1921 roku i wprowadzoną w życie w listopadzie 1922 roku. Ten model ustrojowy uprzywilejował władzę ustawodawczą (sejm i senat) kosztem władzy wykonawczej (prezydenta i rządu). Zgromadzenie Narodowe wybierało prezydenta, a większość parlamentarna decydowała o kształcie rządu. Parlament miał być wybierany wedle mieszanej ordynacji, senat –